

Widmo nędzy krąży nad Europą

16 grudnia 2013

Według Czerwonego Krzyża, który w 2012 r. wspomógł żywnością 3,5 mln Europejczyków, nasz kontynent stoi wobec najgorszego kryzysu humanitarnego od 60 lat.

PAP informuje, że Międzynarodowa Federacja Stowarzyszeń Czerwonego Krzyża i Czerwonego Półksiężyca we wnioskach z 68-stronicowego raportu krytykuje reakcje rządów na kryzys gospodarczy w 22 krajach Europy. „Podczas gdy inne kontynenty z powodzeniem zmniejszają obszary ubóstwa, rośnie ono w Europie (...) W ubóstwo popadło wielu członków klasy średniej i trzeba będzie wielu lat, by odzyskać minimalny poziom dobrobytu” – stwierdza dokument opracowany na podstawie danych z 42 stowarzyszeń należących do Federacji.

„Podczas gdy rozumiemy w pełni, że rządy muszą oszczędzać pieniądze, zdecydowanie odradzamy cięcia w publicznej opiece zdrowotnej i opiece społecznej, gdyż mogą one kosztować o wiele więcej na dłuższą metę” – powiedział sekretarz generalny Federacji Bekele Geleta. „Miliony Europejczyków żyją w poczuciu braku bezpieczeństwa, w niepewności, co przyniesie im przyszłość. Jest to jeden z najgorszych stanów psychologicznych dla istoty ludzkiej. Widzimy, jak wśród wielu Europejczyków rośnie cicha rozpacz, przynosząc rezultaty w postaci depresji, rezygnacji i utraty nadziei” – czytamy w raporcie.

Zgodnie z danymi ujętymi w opracowaniu warunki życia w Europie znacząco się pogorszyły, na co składa się m.in. wzrost cen i zamrożenie płac. W efekcie coraz więcej milionów ludzi nie jest w stanie uzyskać odpowiedniej opieki medycznej oraz nabyć wszystkich artykułów pierwszej potrzeby. Krajowe stowarzyszenia Czerwonego Krzyża alarmują o rosnącej liczbie tzw. pracujących biednych – ludzi, którzy mają płatne zatrudnienie, a mimo tego muszą prosić o wsparcie, by zapłacić

rachunki, żeby np. nie odcięto im prądu lub nie eksmitowano za niepłacenie czynszu czy kredytu hipotecznego. W tym samym czasie osoby już wcześniej ubogie, np. z powodu długotrwałego bezrobocia, staczają się w nędzę.

Co ważne, dramatyczna sytuacja socjalna ma miejsce nie tylko w krajach zwykle wymienianych w kontekście kryzysu. We Francji od 2009 r. w nędzę (poniżej progu ubóstwa) popadło 350 tys. ludzi, zaś na Łotwie, która oficjalnie już dawno wyszła z kryzysu, Czerwony Krzyż obecnie rozprawdza żywność wśród 140 tys. ludzi (to trzykrotnie więcej niż w pierwszych latach załamania). W zeszłym roku oprócz pomocy żywnościowej rozdanej 3,5 mln Europejczyków (aż o 75 proc. więcej niż w 2009 r.!) przez 22 krajowe stowarzyszenia Czerwonego Krzyża, „organizacje te udzieliły dalszym kilkuset tysiącom wsparcia finansowego, materialnego i psychospołecznego”.

Katastrofą społeczną jest poziom bezrobocia wśród najmłodszych i najstarszych pracowników. Przykładowo, liczba bezrobotnych w wieku 50-64 lata między rokiem 2008 a 2012 zwiększyła się z 2,8 do 4,6 mln. Złe warunki ekonomiczne odgrywają wielką rolę w emigracji 13 proc. ludności państw bałtyckich i Węgier.

Raport jest krytyczny nawet wobec rządu Niemiec, które są motorem gospodarczym Europy. Aż jedna czwarta zatrudnionych we wspomnianym kraju to pracownicy nisko opłacani, o znikomych uprawnieniach emerytalnych, ponadto rośnie rozwarstwienie materialne. Podobne problemy przeżywają także Dania i Luksemburg, w których sytuacja gospodarcza jest pomyślna.

Tymczasem 800 wolontariuszy zorganizowanych przez instytucję charytatywną Święty Dom i podzielonych na grupy policzyło – spisując wiek i płeć osób śpiących na ulicy – w ciągu jednej nocy bezdomnych na wszystkich siedmiu tysiącach ulic stolicy Portugalii: w 600-tysięcznym mieście jest ich ok. 2000 i są coraz młodszy.

„Jeszcze stosunkowo niedawno archetypem bezdomnego był

mężczyzna w wieku około 55 lat, często mający problemy psychiczne, uzależniony od alkoholu i narkotyków. To się jednak zmieniło. Dziś bezdomnymi są często ludzie bardzo młodzi, również młode małżeństwa, a to oznacza, że powinniśmy spojrzeć na to zjawisko zupełnie inaczej” – podkreśla w komunikacie Świętego Domu jego dyrektorka Rita Valadas.

Zarząd Miejski stolicy Portugalii również alarmował w przededniu zimy, że liczba ludzi mieszkających w Lizbonie na ulicy wzrasta w związku z kryzysem gospodarczym i społecznym, najgorszym, jaki kraj przeżywa od czasu obalenia dyktatury w 1974 roku. Bezrobocie w Portugalii wynosi obecnie ok. 16 proc. i jest najwyższe w całej historii tego kraju

Autorstwo: Nowy Obywatel (akapity 1-7), jkl (8-10)

Źródła: [Nowy Obywatel](#), [Lewica.pl](#)

Kompilacja 2 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”